

STANOWISKO

FAIR TRADE ADVOCACY OFFICE (FTAO)

W SPRAWIE

PROPOZYCJI NOWYCH REGULACJI

KOMISJI EUROPEJSKIEJ

DOTYCZĄCYCH ROLNICTWA

EKOLOGICZNEGO



Bruksela, Listopad 2014

Komisja Europejska rozpoczęła w 2012 roku przegląd obowiązujących regulacji z obszaru rolnictwa ekologicznego. Przegląd ten oparty był na kwestionariuszu wysłanym do Państw Członkowskich oraz zainteresowanych stron, koncentrującym się na szeregu zagadnień, które – zdaniem Komisji – mogły być przyczyną problemów w handlu oraz spowodować spadek zaufania konsumentów.

W swoim programie prac na 2013 r. Komisja Europejska zawarła nową propozycję przeglądu ramowych założeń legislacyjnych dotyczących produkcji ekologicznej na terenie Unii Europejskiej. Oficjalna propozycja legislacji została opublikowana 24 marca 2014 r.¹, a obecnie jest przedmiotem dyskusji w Parlamencie Europejskim i Radzie Unii Europejskiej².

STRESZCZENIE

Konsultacje Komisji Europejskiej z ekspertami Grupy Doradczej ds. Żywności i Rolnictwa Ekologicznego wspierały poprawione *status quo*, a nie zupełnie nowe ramy legislacyjne. Internetowy sondaż, który był podstawą sformułowanej przez Komisję propozycji, dostarczył nieprzekonujących rezultatów. Zarówno jego metodologia, jak i przedstawienie, okazały się niejasne. W rezultacie wnioski i założenia poczynione przez Komisję (uwzględniając nawet kilka korzystnych propozycji) przyniosą w dużej mierze efekt przeciwny do zamierzonego, będąc niekorzystnymi z punktu widzenia rozwoju sektora ekologicznego.

Po przeanalizowaniu propozycji Komisji Europejskiej, możemy się do niej ustosunkować w sposób następujący:

1) Zaproponowane przez Komisję **podejście do oficjalnych kontroli oparte na analizie ryzyka jest pozytywnym i pożądanym kierunkiem rozwoju**. Jego celem jest zniesienie obowiązkowej corocznej weryfikacji spełniania norm poprzez inspekcje. Podmioty uznane za mniej ryzykowne będą mogły podlegać „fizycznej” inspekcji rzadziej, niż raz do roku, jednak podmioty o ryzyku wyższym będą podlegały bardziej szczegółowemu nadzorowi i poddawane częstszym kontrolom. Zgadzamy się z oceną Komisji, iż takie podejście pozwoli na efektywniejsze wykorzystanie dostępnych zasobów. Jego długoterminowe oddziaływanie mogłoby doprowadzić do lepszego przestrzegania reguł przez podmioty, albowiem to w ich (bezpośrednim) interesie leżeć będzie to, aby poprzez wykazanie odpowiedniej zgodności z normami być zakwalifikowanym do grupy niższego ryzyka, a przez to odnosić korzyści w postaci mniej częstych kontroli.

2) Dalszy **rozwój Certyfikacji Grupowej (Group Certification)** przez Komisję w celu wprowadzenia certyfikacji grupowej w Unii Europejskiej **jest krokiem we właściwą stronę**. Co zrozumiałe, mogliby na tym skorzystać także mniejsi producenci z UE, którzy chcieliby uzyskać dostęp do certyfikacji ekologicznej, jednak ze względu na niewielką skalę działalności nie są tego w stanie uczynić samemu. Jednakże, istnieje kilka powodów do niepokoju związanych

1 Propozycja Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej w sprawie produkcji ekologicznej i etykietowania produktów ekologicznych 2014/0100 (COD) – COM(2014) 180 wersja finalna, dostępna pod adresem: http://ec.europa.eu/agriculture/organic/eu-policy/policy-development/index_en.htm

2 Procedura legislacyjna UE, wskazująca fazę zaawansowania procesu oraz głównych decydentów UE za nią odpowiedzialnych: [www.europarl.europa.eu/oeil/popups/printficheglobal.pdf?reference=2014/0100\(COD\)&l=en](http://www.europarl.europa.eu/oeil/popups/printficheglobal.pdf?reference=2014/0100(COD)&l=en)

z omawianym kierunkiem zmian. W swojej propozycji Komisja stwierdziła, iż szczegółowe ustalenia dotyczące certyfikacji grupowej zostaną podane do wiadomości drogą aktów i wykonawczych. Jeśli Komisja zdecyduje się znacząco zmienić omawiany proces – zakładający, iż certyfikacja grupowa dotyczyć będzie zarówno rolników z krajów UE, jak i krajów trzecich – to takie działanie ponownie wprowadzi poważne zakłócenia w handlu produktami ekologicznymi pochodzącymi z państw trzecich. Mając na uwadze czas i wysiłek, jakie w przeszłości potrzebne były do wypracowania konsensusu w sprawie wiarygodnego systemu, **rozważnym posunięciem Komisji byłoby przyjęcie dotychczas wypracowanych metod.**

3) Nowa propozycja dotycząca okresów dostosowawczych przy przestawianiu się na produkcję ekologiczną stanowi, iż nie jest wymagany okres konwersji w przypadku, gdy ziemia leżała odłogiem przez okres co najmniej tak długi, jak ten wymagany w przypadku konwersji. Uznanie takiego sformułowania za korzystne będzie jednak uzależnione od sposobu, w jaki Komisja zdefiniuje „ziemię, która leżała odłogiem”. Jeśli do stwierdzenia, iż ziemia leżała odłogiem, wymagana będzie prosta weryfikacja wykonana przez stronę trzecią, to przepis taki należałoby uznać za pożądane ulepszenie obecnego systemu. Jeśli jednak dokonana przez stronę trzecią weryfikacja będzie złożona i uciążliwa, wówczas taki przepis stanowić będzie poważny problem dla podmiotów chcących przestawić się na produkcję ekologiczną.

4) W odniesieniu do **reżimu importowego**, Komisja Europejska proponuje **zastąpić zasadę równoważności zasadą pełnej zgodności w zakresie importu** (we wszystkich przypadkach z wyjątkiem tych, które były przedmiotem dwustronnych negocjacji pomiędzy większymi partnerami handlowymi). Komisja dowodzi, iż **wraz z dążeniem do rozwoju rynku próbuje zapewnić sprawiedliwą konkurencję**. Nie istnieją jednak dowody na to, iż zasada pełnej zgodności pozwoli osiągnąć ten cel. Co więcej, w rzeczywistości efekt będzie dokładnie odwrotny.

- W większości przypadków osiągnięcie sprawiedliwej konkurencji nie stanowi problemu.
- Produkty importowane są zazwyczaj droższe, niż te niepochodzące z importu.
- Pełna zgodność doprowadzi do wzrostu cen produktów ekologicznych, a w związku z tym konsumenci nie zwiększą ilości nabywanych produktów.
- Istnieją efektywniejsze metody rozwiązania omawianego problemu, jak np. propozycje zgłaszane przez *IFOAM*.

5) **Metoda próbkowania końcowego (residue testing) zmienią podejście do kontroli produktów ekologicznych oraz zasad odpowiedzialności w odniesieniu do tych produktów.** O ile intencje wprowadzenia omawianej zmiany należy uznać za chwalebne, to praktyczne ich wdrożenie w warunkach europejskich – nie wspominając o próbie ich wdrożenia na całym świecie – wiązać się będzie z ogromnymi kosztami, problemami prawnymi oraz złożonymi konsekwencjami dla wszystkich zainteresowanych stron. Nie możemy poprzeć takiej propozycji.

6) Mając na uwadze siłę sprzedawców detalicznych, jaką dysponują oni w dzisiejszych warunkach rynkowych, oraz zaufanie, jakim darzą ich konsumenci, planowane przez Komisję **zniesienie możliwości zwalniania z obowiązku certyfikacji detalistów sprzedających produkty rolnictwa ekologicznego jest ogromnym ryzykiem** dla całego sektora. Oczywiście jest, iż takie działanie natychmiastowo doprowadzi do obciążenia nowymi kosztami oraz nałożenia dodatkowych ciężarów administracyjnych zarówno na dużych, jak i małych detalistów handlujących produktami ekologicznymi i może doprowadzić do spadku liczby detalistów gotowych takie produkty sprzedawać.

7) **Zniesienie wszystkich wyjątków** początkowo jawi się jako korzystne posunięcie. Jednakże, należy tutaj wziąć pod uwagę pewne niejasności. Z jednej strony Komisja przekonuje, iż wszystkie wyjątki winny być zniesione w trybie pilnym. Jednak z drugiej dowodzi, iż część z nich będzie musiała zostać utrzymana co najmniej do roku 2021. Jeśli zatem część wyjątków będzie utrzymana do 2021 r., to na czym polegać ma zmiana w stosunku do obecnego systemu? Wszystkie obowiązujące dziś wyjątki mają określony termin ważności. Dlaczego zatem nie można by po prostu ulepszyć mechanizmu ich stopniowego wycofywania?

8) Wprowadzenie wymogu prowadzenia upraw wyłącznie **ekologicznych** pozwoli na ograniczenie niektórych zagrożeń, jednak zarazem **budzi poważne wątpliwości**. Będzie to stanowić ryzyko dla wytwórców, którzy nie chcą, aby ich gospodarstwa były w pełni ekologiczne. **W rezultacie niektórzy z nich mogą zdecydować o zaprzestaniu produkcji ekologicznej, zaś inni – którzy do tej pory z rozważali wejście do sektora ekologicznego – mogą zostać do tego zniechęceni**. W kontekście krajów trzecich mielibyśmy do czynienia z prawdziwą katastrofą. Rolnik z kraju trzeciego, wytwarzający kawę lub banany, posiadający na własne potrzeby drób, świnie, lub nieekologiczną krowę, nie będzie w stanie eksportować swojej kawy lub bananów do Unii Europejskiej jako produktów ekologicznych chyba, że cała jego produkcja, jaką wytwarza na swojej farmie (w tym drób, świnie i krowy), zostanie przekształcona na ekologiczną. Większość rolników w takiej sytuacji zmuszonych będzie zapłacić ogromną cenę za przekształcenie swojej produkcji, a w rezultacie prawdopodobnie opuści sektor ekologiczny.

9) **Akty Delegowane** pozwolą Komisji na wnoszenie poprawek do aneksów, wprowadzać szczegółowe przepisy – zwłaszcza w odniesieniu do wdrażania przepisów bez fazy konsultacji lub bez zasięgnięcia formalnej opinii Komitetu Stałego ds. Rolnictwa Ekologicznego. Takie rozwiązanie jest powodem do niepokoju – wykorzystanie omawianych aktów powinno być ograniczone.

10) **Zgodnie z Systemami Zarządzania Środowiskowego** (*Environmental Management Systems*) część podmiotów z sektora rolnictwa ekologicznego będzie zobowiązana do stworzenia systemu zarządzania środowiskowego w celu poprawy swego wpływu na środowisko. Szczegóły tej propozycji nie zostały jeszcze zaprezentowane, zaś w celu dalszego ulepszania tego obszaru Komisja proponuje stosować akty delegowane. **Pozytywnym podejściem do omawianej tu kwestii byłoby wprowadzenie przez Komisję dobrowolności tworzenia takich systemów**. Rozwiązanie to mogłoby funkcjonować w formie uwzględnienia przez jednostkę certyfikującą stosowania przez dany podmiot Systemu Zarządzania Środowiskowego podczas oceny występującego w tym podmiocie poziomu ryzyka. Niższa ocena ryzyka tego konkretnego podmiotu, uzyskana dzięki zastosowaniu Systemu Zarządzania Środowiskowego, wiązałaby się z mniejszą częstotliwością przeprowadzanych kontroli – a w związku z tym równoważyłaby dodatkowe koszty związane z wdrożeniem takiego systemu. Jeśli jednak Komisja zdecyduje, iż wprowadzenie omawianego tu systemu będzie bezwzględne i obowiązkowe, to będzie ryzykować gwałtownym zahamowaniem rozwoju sektora ekologicznego. Ważna będzie zatem metoda wdrożenia proponowanych zmian.

PODEJŚCIE DO OFICJALNYCH KONTROLI W OPARCIU O ANALIZĘ RYZYKA

Zaproponowane przez Komisję podejście jest pożądanym kierunkiem zmian. Ich celem jest zniesienie obowiązkowych corocznych weryfikacji zgodności z normami drogą inspekcji. Podmioty, którym przypisano niższy poziom ryzyka, będą poddane „fizycznej” inspekcji rządziej, niż raz do roku, zaś podmioty z wyższej grupy ryzyka będą obiektem bardziej szczegółowych analiz i będą mogły być kontrolowane z większą częstotliwością.

Podzielamy pogląd Komisji, jakoby działanie to umożliwiałoby bardziej efektywne użycie zasobów. Długoterminowym skutkiem takiej zmiany byłoby lepsze wypełnianie norm przez podmioty gdyż to w ich (bezpośrednim) interesie leżałoby wykazanie poziomu zgodności zapewniającego przypisanie niższej oceny ryzyka – co pozwoliłoby im odnieść korzyść w postaci rzadszych kontroli.

Ponadto, takie podejście pomogłoby Komisji zachęcić podmioty do dobrowolnego spełniania dodatkowych wymagań (takich jak wdrożenie Systemu Zarządzania Środowiskowego) wiedząc, że takie działanie przyniesie im korzyść podczas procesu certyfikacji bądź kontroli.

Podejście to ma potencjał wspomżenia działań Komisji mających na celu lepsze spełnienie oczekiwań konsumentów przy jednoczesnym zapewnieniu, iż podmioty będą w stanie sprostać nowym wymaganiom.

CERTYFIKACJA GRUPOWA

Od ponad 20 lat Certyfikacja Grupowa jest wiarygodną częścią systemu certyfikacji ekologicznej w procesie certyfikacji w państwach trzecich. Była ona starannie wypracowywana (dzięki finansowaniu z funduszy *IFOAM* oraz pomocy innych) przez 4 lata i dziś stanowi zharmonizowany proces certyfikacji.

Poczyniony przez Komisję krok zmierzający do wprowadzenia certyfikacji grupowej także w UE należy uznać za właściwy. Jasne jest, iż może on przyczynić się do poprawy sytuacji małych producentów w UE, którzy chcieliby uzyskać dostęp do certyfikacji ekologicznej, jednak rozmiar prowadzonej przez nich działalności jest zbyt niewielki, by mogli się tego podjąć w pojedynkę.

Jednakże, istnieje kilka powodów do niepokoju związanych z omawianym kierunkiem zmian. W swojej propozycji Komisja stwierdziła, iż szczegóły dotyczące ustaleń ws. certyfikacji grupowej będą przedstawione w aktach delegowanych i wykonawczych.

Rodzi to obawy związane z tym, iż jakkolwiek zmiana w procesie wdrożenia grupowej certyfikacji rolników w UE będzie oddziaływać na grupy rolników z państw trzecich. Mając więc na uwadze to, iż nie wiemy, jakie regulacje będzie próbowała wdrożyć Komisja, możemy z pewną dozą ostrożności stwierdzić, iż wprowadzenie omawianych tu zmian jest mile widziane.

Jeśli jednak Komisja zdecyduje się diametralnie zmienić proces, na podstawie którego odbywać się będzie certyfikacja grupowa rolników w UE oraz w krajach trzecich, wówczas spowoduje to znaczne zakłócenia w handlu produktami ekologicznymi pochodzącymi z krajów trzecich.

Biorąc pod uwagę ilość czasu i pracy, jaka w przeszłości została włożona w osiągnięcie konsensusu w sprawie wiarygodnego systemu, rozsądnym posunięciem ze strony Komisji byłoby przyjęcie rozwiązań już istniejących.

Jeśli Komisja zdecyduje się jednak zmienić wypracowane rozwiązania, będzie to oznaczać zmarnowanie inwestycji wartych dziesiątki tysięcy dolarów / funtów / euro, wykorzystanych na utworzenie Systemów Wewnętrznej Kontroli, przeszkolenie inspektorów oraz spisanie wewnętrznych regulacji.

W przypadku, gdy Komisja zdecyduje się diametralnie zmienić sposób prowadzenia certyfikacji, to – uwzględnivszy fakt, iż Komisja opublikowała przewodnik dotyczący swej akceptacji certyfikacji grupowej w krajach trzecich – z pewnością można by się spodziewać procesów o rekompensaty dla tych wszystkich podmiotów, które dokonały inwestycji w wymienione wcześniej działania.

Mając na uwadze opisane powyżej wątpliwości, sprawą najwyższej wagi jest jasne sprecyzowanie przez Komisję jej zamierzeń co do stosowania certyfikacji grupowej rolników w UE oraz jej wpływu na certyfikację w krajach trzecich.

OKRESY KONWERSJI

Omawiana propozycja przedstawia modyfikację dotychczasowego procesu wstecznego uznawania ziemi przeznaczonej do konwersji. Zgodnie z obecnie obowiązującymi regułami, Państwo Członkowskie może z mocą wsteczną uznać część okresu konwersji w stosunku do ziemi, która nie była poddawana działaniu niedozwolonych środków.

Nowa propozycja zmienia taki stan rzeczy i wprowadza zasadę, według której nie jest wymagany żaden okres konwersji w przypadku, gdy ziemia leżała odłogiem przez czas co najmniej tak długi, jak ten wymagany dla konwersji.

Uznanie takiej zmiany za korzystną będzie jednak uzależnione od sposobu, w jaki Komisja zdefiniuje określenie „ziemia, która leżała odłogiem”.

Jeśli do udowodnienia, iż ziemia leżała odłogiem, wymagana będzie prosta weryfikacja dokonana przez stronę trzecią, to proponowane zmiany będzie można uznać za korzystne w stosunku do bieżącego systemu.

Jeśli jednak dokonywana przez stronę trzecią weryfikacja tego, czy ziemia faktycznie leżała odłogiem, będzie kompleksowa i uciążliwa, to proponowane zmiany będą stanowić poważny problem dla podmiotów chcących przestawić się na produkcję ekologiczną.

Zanim będziemy mogli realistycznie ocenić oddziaływanie nowej propozycji, musimy poznać sposób, w jaki Komisja planuje wprowadzić omawiane tu zmiany.

GŁÓWNE ZASTRZEŻENIA WOBEC PROPOZYCJI KE (**W SZCZEGÓŁACH**)

DLACZEGO ZASTOSOWANO PODEJŚCIE OPARTE NA PRYNCYPIACH (*PRINCIPLE BASED APPROACH*)? – TAKI WYBÓR JEST NIEUZASADNIONY.

Proces, w wyniku którego Komisja wybrała wskazane wyżej podejście jest niejasny i nie został uzasadniony.

Komisja wykorzystała następujące procesy w celu zebrania informacji:

- a) proces konsultacji internetowych z zainteresowanymi stronami,
- b) szereg zebrań poszerzonych i standardowych grup doradczych.

ad a) Konsultacje internetowe i ich rezultaty

Komisja przekonuje, iż konsultacje internetowe dowiodły, iż głównym powodem, dla którego konsumenci decydowali się nabywać produkty ekologiczne, była ich troska o środowisko naturalne (83%). Konsumentów zachęcał także fakt, iż produkty ekologiczne są wolne od organizmów modyfikowanych genetycznie, niedozwolonych substancji oraz ich pozostałości (81%). Komisja argumentuje, iż 74% respondentów opowiada się za wzmocnieniem europejskich standardów ekologicznych.

Pomimo tego, tylko 40% respondentów uważa, iż cel ten winien być osiągnięty drogą zaostrzenia przepisów. Komisja podkreśla, iż sektor ekologiczny wykazywał się znaczącym tempem rozwoju w ciągu ostatnich kilku lat, co wskazuje na wysoki poziom zaufania konsumentów wobec obecnego systemu. Inne badania przeprowadzone przez Centrum Badań Ekologicznych (*Organic Research Centre*) w Wielkiej Brytanii oraz przez Instytut Ekonomii Rolnictwa Thunen (*Thunen Institute of Farm Economics*) wykazały, że – choć istnieje kilka obszarów wymagających poprawy – unijne przepisy dotyczące rolnictwa ekologicznego na ogół stanowią dobrą podstawę dla zrównoważonego rozwoju produkcji ekologicznej w UE.

Podajemy jednak w wątpliwość możliwość wzięcia przez Komisję wyników powyższych konsultacji za podstawę do przewidywania dalszego kierunku rozwoju sektora ekologicznego w UE.

Po pierwsze, konsultacje nie dają jasnego obrazu struktury demograficznej respondentów. Jasne – i pożądane – jest to, że wielu z nich było już od dawna związanych z sektorem ekologicznym. Ta grupa (grupa 1) prawdopodobnie należy już do grona nabywców produktów ekologicznych i z różną częstotliwością kupuje je w celu konsumpcji. Mając to na uwadze należy stwierdzić, iż grupa ta jest już źródłem części obecnego wzrostu sektora ekologicznego i ważne jest, by kontynuowała swoje zaangażowanie w sektorze.

Uwzględniając powyższe, nie jest do końca jasne jak wymieniona grupa może samodzielnie zapewnić dalszy rozwój sektora. Naszym zdaniem, w celu kontynuowania wzrostu sektora ekologicznego konieczne będzie zdobycie nowych klientów (grupa 2), a co więcej – będą oni musieli być w ów wzrost zaangażowani w takim samym stopniu, jak grupa 1; ewidentnie jednak istnieją ważne powody, dla których grupa 2 nie decyduje się obecnie na nabywanie produktów ekologicznych. Taki stan rzeczy może być związany z:

- wysokim kosztem produktów ekologicznych,

- dostępnością produktów ekologicznych,
- cynicznym podejściem do produktów ekologicznych,
- rodzajami produktów ekologicznych dostępnych na rynku,
- pełnym wyborem produktów ekologicznych w restauracjach.

Istnieje wiele powodów, dla których konsumenci z grupy 2 nie decydują się obecnie na zakup produktów ekologicznych.

Jeśli realnym celem Komisji jest rozwój sektora ekologicznego, to dla sformułowania wiarygodnych prognoz jego wzrostu bardziej odpowiednie byłyby konsultacje obejmujące zarówno grupę 2, jak i grupę 1. **Niestety, podczas konsultacji takiego podejścia zabrakło.**

Wobec powyższego trudno jest stwierdzić, dlaczego Komisja uznała wynik przeprowadzonych konsultacji za upoważnienie do wyboru podejścia ws. odnowienia regulacji ekologicznych opartego na zasadach (*principled approach*).

ad b) Zebrania i rekomendacje grupy doradczej – dot. „Poprawionego Status Quo”

Po drugie, w ciągu minionych lat Komisja zdołała dotrzeć do licznych zainteresowanych tematyką ekologiczną stron i organizowała cykliczne spotkania w Brukseli z ich udziałem, aby wysłuchać ich rad na różne tematy. W trakcie tego procesu Grupa Doradcza podnosiła wątpliwości dotyczące obranego przez Komisję kierunku w omawianej sprawie.

Zdecydowanie zakwestionowana została analiza wyników konsultacji oraz wyrażone zostały obawy co do tego, iż efekt przeprowadzonej analizy może być sprzeczny z interesem sektora ekologicznego. Wyrażoną przez większość Grupy Doradczej rekomendacją dla Komisji było to, iż powinna ona zastosować podejście zgodne z **poprawionym status quo**, co pozwoliłoby na uwzględnienie rozwiązań wypracowanych przez sektor ekologiczny w ciągu ostatnich 20 lat. Wiele osób już wcześniej podnosiło argument, iż podejście oparte na zasadach znacząco osłabi sektor ekologiczny i doprowadzi do powstania wielu zawłości, przez które zarówno produkcja, jak i handel będą bardzo utrudnione.

Takie podejście sprawiłoby, iż – z punktu widzenia rolników – proces certyfikacji oraz sprzedaż produktów byłyby utrudnione, a zarazem doprowadziłyby do wzrostu cen i spadku dostępności produktów ekologicznych dla konsumentów.

Wszystko to byłoby efektem odwrotnym do zamierzonego z punktu widzenia celów, jakie postawiła sobie Komisja – tj. polepszenia sytuacji rolników i konsumentów.

W związku z powyższym sądzimy, iż brak jest uzasadnienia dla przyjęcia przez Komisję podejścia do europejskich regulacji ekologicznych w większym stopniu „opartego na zasadach”. Faktycznie rzecz biorąc, dużo bardziej właściwym wyjściem byłby wybór podejścia zgodnego z poprawionym *status quo*.

IMPORT – OD ZASADY RÓWNOWAŻNOŚCI DO ZASADY ZGODNOŚCI

Od wielu dziesięcioleci zasada równoważności umożliwiała producentom z krajów trzecich spełnianie wymogów stawianych przez standardy ekologiczne, których detale były dopasowane do warunków panujących w danym regionie, przy jednoczesnym wypełnianiu celów stawianych przez

regulacje ekologiczne UE. Pozwalało to importerom, handlowcom, przetwórcom i producentom na wybór szerokiego wachlarza niedrogich i sprawdzonych produktów ekologicznych, zwłaszcza tych pochodzących z tropików. Właśnie ta różnorodność sprawiła, że sektor ekologiczny mógł się rozwijać, a detaliści oraz konsumenci mogli sprzedawać i nabywać szerokie spektrum produktów oznaczonych jako „ekologiczne”. Było to podstawą do rozwoju tego rynku i będzie najlepszym fundamentem jego dalszego wzrostu w krajach UE. Oprócz tego, pozwoli to małym producentom z krajów rozwijających się podnieść ich poziom życia poprzez uczestnictwo w rynku produktów ekologicznych.

Proponowana przez Komisję zamiana zasady równoważności na zasadę pełnej zgodności dla importu (we wszystkich przypadkach z wyjątkiem tych, które były przedmiotem negocjacji dwustronnych z większymi partnerami handlowymi) doprowadzi do zakłóceń w międzynarodowym handlu produktami ekologicznymi i utrudni dostęp do rynku, szczególnie podmiotom operującym na mniejszą skalę. Spełnienie niektórych wymogów stawianych przez zasadę zgodności będzie żmudne, kosztowne, a w części przypadków wręcz niemożliwe dla wielu producentów z krajów rozwijających się. Przykładowo, propozycja wprowadzenia wymogu, iż ekologiczne gospodarstwa rolnicze powinny być w pełni nastawione na produkcję ekologiczną sprawi, że część rolników, która obecnie zaliczana jest do grupy ekologicznych, może opuścić sektor. Inni będą zniechęceni do poddania się procedurze certyfikacji, zaś ci, którzy postanowią pozostać w sektorze, będą obciążeni znacznie większymi kosztami.

Jak wykazano w niedawnym liście wystosowanym przez *IFOAM* do członków Komitetu Stałego ds. Rolnictwa Ekologicznego, dotychczas wprowadzone rygorystyczne reżimy importowe mogą być źródłem wielu lekcji na temat rozwoju krajowego rynku ekologicznego. Nowe wymogi importowe wprowadzone w 2001 r. w Japonii doprowadziły do spadku importu bliskiego 50% i równie dużej, katastrofalnej wręcz bessy na krajowym rynku produktów ekologicznych. Zaostrzenie wymogów produkcyjnych, importowych i certyfikacyjnych wprowadzone w Chinach w 2011 r. negatywnie wpłynęło na tamtejszy rozwijający się rynek.

Komisja argumentuje, iż proponowane zmiany są efektem dążenia do ustanowienia bardziej sprawiedliwej konkurencji i wyrównania niekorzystnego obecnie położenia wytwórców z UE wobec taniego importu z krajów trzecich. Pragniemy jednak postawić kilka pytań dotyczących prawdziwości tego twierdzenia.

a) Argument o sprawiedliwej konkurencji nie może być zastosowany wobec produktów tropikalnych, których nie sposób wytworzyć w ogóle lub w ilościach potrzebnych dla zaspokojenia popytu konsumenckiego w UE. Wobec tego, jakie jest znaczenie nowych przepisów dla produktów pochodzących spoza Europy, tj. kakao, bawełny, kawy, herbaty, ryżu, etc.? Omawiany tu problem sprawiedliwej konkurencji wymienionych produktów nie dotyczy. Dlaczego więc nakładać na nie nowe koszty i dodatkowe obciążenia biurokratyczne?

b) Rynek produktów ekologicznych wykazujących się sezonowością i w związku z tym wymagających pozyskiwania z różnych źródeł – zarówno z UE jak i spoza niej – dla zapewnienia ich podaży na rynku przez cały rok, może odczuwać negatywne skutki proponowanych regulacji, zaś efekty uboczne tych regulacji mogą niekorzystnie wpłynąć na producentów zarówno z UE, jak i spoza niej.

c) Pozostaje niejasne, na jakiej podstawie Komisja twierdzi, iż produkty importowane z krajów trzecich (tj. CAŁY import) są tańsze, niż te wytwarzane w UE. Pomocne byłoby przedstawienie dowodów takiej konstatacji, ponieważ łańcuch dostaw produktu wytworzonego w kraju trzecim jest znacznie dłuższy niż produktu z UE, a to wiąże się z dodatkowymi kosztami, którymi nie jest

obciążony produkt europejski. W większości przypadków łańcuch dostaw produktów z krajów trzecich będzie obciążony następującymi dodatkowymi kosztami:

- 1) koszty certyfikacji – co do zasady, koszty certyfikacji podmiotu z kraju trzeciego będą zawierały koszty transportu (przełot międzynarodowy), koszty zakwaterowania, koszty diet oraz stawek dziennych związanych z obecnością inspektora jednostki certyfikującej przez określoną liczbę dni;
- 2) koszty magazynowania – produkty ekologiczne wymagają odpowiednio przystosowanego magazynowania w czasie i przestrzeni, co spowoduje powstanie dodatkowych kosztów zarówno w miejscu pochodzenia, jak i miejscu przeznaczenia certyfikowanego produktu ekologicznego;
- 3) koszty transportu – wszystkie produkty ekologiczne pochodzące spoza UE muszą być dostarczone na jej terytorium. Niezależnie od tego, czy odbywać się to będzie drogą transportu morskiego czy powietrznego, zawsze pojawią się dodatkowe koszty związane z dostarczeniem produktów ekologicznych na teren UE. Nie uwzględnia to jeszcze kosztów konwersji czy dalszego transportu na terenie UE;
- 4) cło – w niektórych przypadkach import produktów ekologicznych z kraju trzeciego na terytorium UE może być obłożony cłem importowym.

Nabywca takich produktów dostarczonych do UE nie jest w stanie uniknąć zapłaty wymienionych powyżej kosztów, a nie byłby nimi obciążony, gdyby wyprodukowano je wewnątrz UE. Całość tych kosztów będzie zawarta w cenie sprzedaży. W związku z tym trudno jest zrozumieć argumentację Komisji, która uważa, iż produkty pochodzące z krajów trzecich są tańsze, niż te pochodzące z UE. Podana powyżej lista kosztów nie jest wyczerpująca, jednak służy zakwestionowaniu twierdzenia o tym, iż produkty z krajów trzecich można postrzegać jako tańsze. Pomocne byłoby przedstawienie przez Komisję jej analizy omawianego zagadnienia.

Posiadane doświadczenie w handlu podpowiada nam, iż proponowane zmiany mogą mieć kilka różnych rezultatów.

- 1) Obecna podaż ilościowa i jakościowa produktów ekologicznych na rynku może się zmniejszyć, a co gorsza część produktów wytwarzanych wyłącznie w krajach trzecich może zupełnie zniknąć z rynku.
- 2) W przypadku produktów, które można dostarczyć na rynek, konsumenci zmuszeni będą płacić kilkukrotnie wyższe marże, co w niektórych sytuacjach doprowadzi do tak znacznego wzrostu ceny, iż nie zdecydują się oni na zakup produktów ekologicznych.
- 3) Odnośnie do rozwoju rynku – ci klienci, którzy obecnie nie kupują produktów ekologicznych ze względu na ich zbyt wysokie ceny, z pewnością nie zostaną zachęcani do zakupów.
- 4) Ponownie, w odniesieniu do rozwoju rynku – ci konsumenci, którzy obecnie nie kupują produktów ekologicznych ze względu na ich niedostatecznie szeroki wybór, nie będą mieli możliwości wyboru alternatywnych produktów ekologicznych.

Przez lata Komisja twierdziła, iż wymiana handlowa z zachowaniem zasady zgodności jest niemal niemożliwa do osiągnięcia w przypadku większości produktów pochodzących spoza UE – i ten argument podawany był jako uzasadnienie dla niewprowadzania regulacji dot. zasady zgodności. W związku z tym, nie ma właściwego uzasadnienia dla nowej propozycji Komisji, zakładającej

przezwyciężenie się na zasadę zgodności – brak jest zrozumiałego przedstawienia potrzeby takiej zmiany, jej prawidłowości, a także prawdopodobnego wpływu zarówno na producentów spoza UE, ale i na cały sektor ekologiczny. Powyższe uwagi są tym bardziej właściwe, gdy uwzględnimy nowo proponowaną regulację wprowadzającą podejście oparte na zasadach (*principle based approach*), którego stosowanie będzie trudniejsze, niż wypełnianie obecnych wymogów w tym zakresie.

Co więcej, eksperci prawni w chwili obecnej podważają zdolność jakiegokolwiek państwa trzeciego do pełnego podporządkowania się zasadzie zgodności, ze względu na aspekty prawne proponowanych regulacji i ich nieodzowne związki z innymi regulacjami europejskimi. Nie jest jasne, w jaki sposób można by wymagać od krajów trzecich „efektywnego” wypełniania wymogów tych regulacji. Z tego względu, osiągnięcie pełnej zgodności prawdopodobnie okaże się niemożliwe.

W pełni popieramy treść listu *IFOAM EU GROUP* wystosowanego do członków Komitetu Stałego ds. Rolnictwa Ekologicznego z dn. 12 maja 2014 r., a w szczególności szereg pytań w tym liście zawartych.

1) Jakie badania i oceny przeprowadzono w trakcie procesu weryfikacji wpływu proponowanych wymogów importowych na rynkową podaż produktów ekologicznych w UE?

2) Jakie są czynniki, którymi Komisja Europejska uzasadnia zmianę swojej propozycji, polegającą na odejściu od zasady równoważności na rzecz zasady zgodności w przypadku produktów pochodzących spoza UE, w świetle zobowiązań wobec „Spójności polityki na rzecz rozwoju UE” (*EU Policy Coherence for Development*), określonej w Artykule 188D Traktatu Lizbońskiego, Artykule 12 Układu z Kotonu, powtórzonej w komunikatach Komisji Europejskiej: „Plan zmian” (*Agenda for Change*) z 2011 r. oraz „Godziwe życie dla wszystkich” (*Decent Life for All*) z 2013 r.?

3) Na jakiej podstawie Komisja uważa, iż produkty z krajów trzecich są tańsze – i w związku z tym stawiają producentów europejskich w niekorzystnej sytuacji cenowej? Analiza tego zagadnienia ma kluczowe znaczenie dla przedstawionej propozycji.

4) Dlaczego Komisja sądzi, że podejście oparte na zgodności będzie możliwe do osiągnięcia poza UE, zwłaszcza w odniesieniu do instytucjonalnych związków nowej propozycji z innymi regulacjami europejskimi i innymi przedstawionymi projektami zaostreżenia regulacji europejskich, jak np. pełną konwersją gospodarstw rolnych, usunięciem licznych zwolnień oraz nowym reżimem kontroli certyfikacji i akredytacji?

5) Jakie jest uzasadnienie dla zastosowania procedury przyspieszonej w przypadku omawianych zmian dot. obecnie obowiązujących regulacji importowych? Dlaczego – mając na uwadze fakt, iż wdrożenie proponowanych zmian zaszkodzi dyskusji na ten temat prowadzonej przez Radę i Parlament w kontekście całej propozycji oraz wynikających z niej zmian i konsekwencji – uznano ten krok za konieczny?

Podjęliśmy współpracę z *IFOAM*³ w celu znalezienia globalnego rozwiązania tego problemu. Popierana przez nas propozycja *IFOAM* bierze pod uwagę wartość korzystania z systemu

3 Wytyczne *IFOAM: A Good and Future-Oriented Framework for the EU to Approve Imports of Organic Products*. Dokument dostępny u Joelle Katto (e-mail: J.Katto at ifoam.org). Zob. także sekcję *import regime* w dokumencie *IFOAM EU Group Position on the Commission proposal for a new organic regulation – A Roadmap towards sustainable growth of the EU organic sector* z 6 listopada 2014 r. Dokument dostępny u Emanuele Busacca (e-mail: Emanuele.Busacca at ifoam-eu.org).

równoważności, a także próbuje zmierzyć się z niektórymi problematycznymi kwestiami podniesionymi przez Komisję, związanymi z obciążeniem administracyjnym wynikającym ze stosowania obecnego systemu.

Propozycja zawiera 3 następujące warianty:

- 1) opcja umowy o wzajemnej równoważności, osiągnięta poprzez umowy handlowe z państwami mającymi w pełni rozwinięte regulacje ekologiczne;
- 2) system uznawania ekwiwalentnych ekologicznych programów akredytacji z zakresu standardów zatwierdzonych jako ekwiwalentne z europejskimi;
- 3) zasada zgodności z wyjątkami dla jednostek certyfikujących działających w państwach bez istniejących systemów lub zatwierdzonych standardów.

Propozycja próbuje przedstawić rozwiązanie narzucające mniejsze obciążenia administracyjne zarówno z punktu widzenia Komisji, jak i Państw Członkowskich, przy zachowaniu zasad sprawiedliwości i przejrzystości. Pozwala ona na pewną dozę elastyczności, dostarczając wystarczająco dużo rozwiązań, które sprawdzą się w wielu różnych sytuacjach w państwach trzecich – począwszy od przypadków, gdzie nie istnieją przepisy dot. ekologii, skończywszy na tych z krajowymi / regionalnymi standardami i / lub mających w pełni rozwinięte regulacje ekologiczne.

Naszym zdaniem propozycja ta ma wiele zalet i będziemy kontynuować prace nad nią jako odpowiedzią na zgłaszane zastrzeżenia.

BADANIE POZOSTAŁOŚCI

Omawiana propozycja wprowadza nowe wymaganie w odniesieniu do produktów, w których wykryto niedozwolone substancje, których zawartość przekracza normy. Wówczas takie produkty nie będą mogły być sprzedawane jako ekologiczne.

Sama w sobie taka propozycja wydaje się być dobra i gdyby nie zawilości przy jej wdrożeniu, byłibyśmy gotowi ją poprzeć.

Jak wspomniano, przedstawiona propozycja całkowicie zmienia krajobraz kontroli ekologicznej oraz zasad odpowiedzialności za produkty ekologiczne.

Aby zobaczyć, do czego doprowadzić może omawiana propozycja, posłużymy się przykładem.

Założmy, iż rolnik powziął wszelkie środki ostrożności i wytworzył swoje produkty zgodnie z regulacjami ekologicznymi oraz udało mu się zachować ekologiczną czystość swoich produktów przez cały proces produkcji – aż do momentu umieszczenia ich w ciężarówce lub w kontenerze statku przewoźnika w celu ich transportu do nabywcy. Nabywca zaś przyjął te produkty do swojego magazynu, po czym dokonał ich analizy z której wynikało, iż poziom zanieczyszczenia produktów niedozwolonymi substancjami przekracza przyjęte normy – wówczas produkty takie tracą status ekologicznych.

Nabywca może sprzedać taki produkt jako konwencjonalny, lecz tym samym utraci dodatkowy zysk wynikający ze sprzedaży produktu ekologicznego. Z pewnością zatem będzie on próbował odzyskać utracony zysk od dostawcy takiego produktu. Ten jednak będzie argumentował, iż ekologiczność produktu była nienaruszona w momencie przekazania go nabywcy. Jakie będzie

wyjscie z tej sytuacji? Do oceny tego, gdzie doszło do zanieczyszczenia produktu, w którym momencie utracił on status ekologicznego oraz kto ponosi odpowiedzialność z tego tytułu, konieczne będzie przeprowadzenie pewnej formy procesu arbitrażowego.

Przy ocenie tego typu spraw warto mieć na uwadze następujące zagadnienia:

- Kto przeprowadzi testy laboratoryjne produktów?
- Jaki będzie koszt takich testów?
- Kto będzie tymi kosztami obciążony?
- W przypadku znalezienia zanieczyszczeń, strona trzecia będzie musiała przeprowadzić dochodzenie, które ustali ich źródło (tj. osoby za nie odpowiedzialne).
- Kto będzie obciążony kosztami tego dochodzenia?
- Jaki będzie stopień trudności przeprowadzenia takiego dochodzenia? Na przykład, w jaki sposób zespół dochodzeniowy będzie mógł uzyskać dostęp do magazynów, ciężarówek czy kontenerów na okrętach w celu ich sprawdzenia i ustalenia miejsca pochodzenia zanieczyszczenia?
- Przypuśćmy, że źródłem zanieczyszczenia faktycznie był kontener na okręcie lub przyczepa ciężarówki. Jak zareagują spółki transportowe na wiadomość, iż zobowiązane są zrekompensować klientom utracone przez nich dodatkowe zyski wynikające z ekologicznego statusu sprzedawanych produktów? Z dużym prawdopodobieństwem podniosą ceny transportu produktów ekologicznych, aby zabezpieczyć się przed podobnym ryzykiem w przyszłości.
- Co stanie się w przypadku, gdy zanieczyszczenie nie dotyczyło całej partii towaru? Czy całej takiej dostawie odebrany będzie certyfikat ekologiczności, czy tylko jej części? Jeśli tylko części, to kto zdecyduje o tym, jak duża ma być owa część?
- Jak długo potrwa taki proces i gdzie w tym czasie przechowywane będą produkty, których on dotyczy?

Przedstawiona propozycja zrodziła o wiele więcej pytań. Odpowiedź na nie będzie raczej niemożliwa do udzielenia w krótkim terminie, a jej uzyskanie – wraz ze szczegółami – będzie niezbędne do oceny wykonalności przedstawionej propozycji.

W praktyce, znalezienie odpowiedzi na część z postawionych pytań może okazać się niemożliwe, ponieważ teoretyczne rozwiązania, które wydają się być prawidłowe, często okazują się być nie do wykonania w rzeczywistości.

Mając to na uwadze, przedstawiona propozycja stanowi duże ryzyko dla każdego rolnika / podmiotu, a nawet dla jednostek certyfikujących, które mogą ponieść odpowiedzialność za to, iż produkty z ważnym certyfikatem regularnie okazują się być zanieczyszczone nielegalnymi substancjami.

Jak zatem rynek poradzi sobie z takim ryzykiem? Prawdopodobnie zareaguje wzrostem cen wszystkich produktów ekologicznych, aby zapewnić sobie odpowiednie zabezpieczenie, będące rekompensatą za ryzyko utracenia statusu ekologicznego.

Stopień wzrostu cen wynikający z takiego zabezpieczenia jest kwestią sporną; wzrosną jednak stawki ubezpieczeń – a w związku z tym cena – produktów sprzedawanych jako ekologiczne.

Trzeba mieć także na uwadze to, iż opisane zjawiska będą występowały również w kontekście krajów trzecich i handlu międzynarodowego. Kwestia odpowiedzialności i zobowiązań przekroczy granice państw i systemów prawnych, a stopień jej skomplikowania ulegnie zwielokrotnieniu.

W końcu, nie należy umniejszać znaczenia faktu, iż omawiana propozycja stanowi znaczącą zmianę obecnych regulacji. Funkcjonujący dziś system został zbudowany w oparciu o stworzenie procesu, którego efektem jest produkt mogący być oznaczony jako ekologiczny. Proponowana zmiana wpłynie na ten proces, większy nacisk kładąc na sam produkt.

Jeśli zatem mamy bardziej skupić się na produkcie, a nie na procesie, to logicznym następnym krokiem będzie usunięcie jednostek certyfikujących. Weryfikacja statusu ekologicznego byłaby wówczas przeprowadzana przez laboratoria analizujące produkty pod kątem obecności niedozwolonych substancji. Dlaczego bowiem podmiot gospodarczy, rolnik, handlowiec lub inna jednostka powinna dwukrotnie ponosić ciężar opłat, jeśli status ekologiczności byłby weryfikowany nie przez jednostkę certyfikującą, a przez laboratorium? Ponoszenie podwójnych opłat podwyższy koszty.

Jeśli przedstawione powyżej zawilości zostaną wyjaśnione, to omawiana propozycja nie będzie jednoznacznie zła. Jednakże, mając na uwadze problemy, jakie powstaną przy jej implementacji, z punktu widzenia sektora ekologicznego jej przyjęcie będzie niewłaściwym krokiem.

USUNIĘCIE MOŻLIWOŚCI ZWOLNIENIA Z CERTYFIKACJI DETALISTÓW

Punkt ten odnosi się do obecnej sytuacji, w której Państwa Członkowskie mają możliwość ustanowienia zwolnień dla detalistów z systemu kontroli ekologicznej (zniesienia konieczności przechodzenia procesu certyfikacji), ponieważ nie wytwarzają, nie przygotowują, nie składują produktów inaczej niż za pośrednictwem punktu sprzedaży i nie importują takich produktów z państwa trzeciego.

Państwa Członkowskie w różny sposób interpretują ten zapis, przez co stosują różne stopnie nadzoru i kontroli.

Zgodnie z podejściem opartym na zasadach (*principle based approach*), Komisja proponuje usunięcie omawianego zwolnienia skutkujące tym, iż wszyscy sprzedawcy detaliczni będą musieli przejść proces certyfikacji.

Mając na uwadze silną pozycję detalistów w dzisiejszych warunkach rynkowych i stopień zaufania, jakim darzą ich klienci, planowane przez Komisję działania są ogromnym ryzykiem dla całego sektora. Jasne jest, że spowodują one natychmiastowe nałożenie nowych kosztów i ciężarów administracyjnych zarówno na dużych, jak i małych detalicznych sprzedawców produktów ekologicznych i mogą doprowadzić do spadku liczby detalistów decydujących się takie produkty sprzedawać.

ZASADY PRODUKCJI – USUNIĘCIE WYJĄTKÓW

Przedłożona propozycja usuwa wszystkie istniejące wyjątki. Wśród nich znajdują się te dotyczące wykorzystania nieekologicznych stad, nieekologicznej paszy czy nieekologicznych nasion.

Zdaniem Komisji, wyjątki te hamują rozwój produkcji ekologicznej, prowadzą do zmniejszenia zaufania konsumenckiego i zniekształceń rynku.

Ewentualne usunięcie wyjątków zawsze było celem sektora ekologicznego, więc omawiana propozycja nie jest dużym zaskoczeniem; dążenia sektora ukierunkowane były jednak na stopniowe ich wycofywanie.

Nie istnieją jasno udokumentowane dowody na prawdziwość ustaleń Komisji dotyczących skutków nagłego usunięcia omawianych wyjątków, zawartych w przeprowadzonej przez nią analizie skutków. Co więcej, Komisja proponuje, aby w celu zapewnienia płynnego odejścia od obowiązujących obecnie wyjątków przekazać jej uprawnienia do stosowania aktów delegowanych, umożliwiając uwzględnienie wyjątków w nowej regulacji. Te wyjątki wygasłyby z dniem 31 grudnia 2021 r.

Takie działanie jest dezorientujące. Z jednej strony Komisja przekonuje, iż wszystkie wyjątki powinny zostać usunięte w trybie pilnym. Z drugiej jednak twierdzi, że część z nich pozostanie w mocy co najmniej do 2021 r.

Jeśli Komisja pragnie utrzymać część wyjątków do 2021 r., jaka jest zatem różnica w stosunku do obecnego systemu? Wszystkie obowiązujące dziś wyjątki mają określony termin ważności. Dlaczego zatem nie można by po prostu ulepszyć mechanizmu ich stopniowego wycofywania?

Pozytywną stroną nowej propozycji jest to, iż wyjątki mogłyby być ustanawiane wyłącznie przez jeden organ – w przeciwieństwie do obecnej sytuacji, gdy wszystkie Państwa Członkowskie mają uprawnienia do ustanawiania regionalnych wyjątków. Z drugiej jednak strony fakt, iż tylko jeden organ przejmie uprawnienia decyzyjne, rodzi pewne obawy.

WYMÓG CAŁKOWITEJ EKOLOGICZNOŚCI GOSPODARSTW ROLNYCH PROWADZĄCYCH PRODUKCJĘ EKOLOGICZNĄ

Propozycja Komisji uniemożliwia również sytuację, w której w skład ekologicznego gospodarstwa rolnego wchodzi jakkolwiek część nieekologiczna. Zgodnie z nią, wymaga się od producentów by przestawili całość swych gospodarstw na produkcję ekologiczną nawet w przypadku, gdy część z nich nie była początkowo do tego celu przeznaczona.

Taka sytuacja stanowiłaby zagrożenie dla tych producentów, którzy nie chcą, aby ich rolnicze gospodarstwa były w całości ekologiczne. W rezultacie, niektórzy mogą zdecydować o zaprzestaniu produkcji ekologicznej, zaś ci, którzy rozważali wejście do sektora ekologicznego, mogą być do tego zniechęceni.

W kontekście krajów trzecich, omawiana propozycja miałaby katastrofalne skutki. Pochodzący z kraju trzeciego rolnik, zajmujący się produkcją kawy lub bananów, a jednocześnie prowadzący na własne potrzeby hodowlę drobiu, świń, bądź krów nie spełniających norm ekologicznych, nie będzie już w stanie eksportować swoich produktów do UE jako ekologicznych, o ile nie przekształci wszystkich swoich hodowli i upraw na ekologiczne. Większość rolników w takiej sytuacji zmuszona będzie zapłacić ogromną cenę, aby dokonać takiego przekształcenia i w rezultacie prawdopodobnie opuści sektor rolnictwa ekologicznego.

Jeśli jednak rolnicy pozostaliby w sektorze, to koszty wszelkich dodatkowych certyfikacji, które musieliby teraz ponosić, musiałyby znaleźć pokrycie w przychodach ze sprzedaży produktów. Nie

ma jednak żadnej gwarancji, iż handlujący lub konsumenci byliby skłonni płacić wyższą cenę za oferowane im produkty.

AKTY DELEGOWANE

Jedną ze spraw wzbudzających wątpliwości jest wniosek Komisji o przyznanie jej uprawnień do zastosowania aktów delegowanych w związku z przedłożoną propozycją. Pozwalałoby to Komisji na zmianę aneksów i ustanawianie szczegółowych przepisów – zwłaszcza w odniesieniu do wdrożenia przepisów bez uprzednich konsultacji lub zasięgnięcia formalnej opinii Stałego Komitetu ds. Rolnictwa Ekologicznego.

Oznacza to, iż (prawdopodobnie bez procesu konsultacji) Komisja może przedstawić **ważne** propozycje zmian, co może skutkować przekazaniem propozycji Parlamentowi Europejskiemu i Radzie.

Kwestią budzącą obawy jest to, iż większa część przepisów mających podlegać aktom delegowanym w ramach niniejszej propozycji ma stosunkowo duże znaczenie. W związku z tym, nie powinny one być zmieniane bez przeprowadzenia odpowiednich konsultacji z Państwami Członkowskimi i / lub innymi grupami, dostarczając jasnych dowodów na to, iż przeprowadzono odpowiednią analizę skutków.

SYSTEMY ZARZĄDZANIA ŚRODOWISKOWEGO – MOGĄ BYĆ KORZYSTNE, O ILE BĘDĄ MIEĆ CHARAKTER DOBROWOLNY LUB BĘDĄ STOSOWANE W POSTACI ZACHĘT

Zgodnie z omawianą propozycją, część podmiotów w sektorze ekologicznym będzie musiała stworzyć system zarządzania środowiskowego celem poprawy ich wpływu na środowisko naturalne. Szczegóły tego zagadnienia pozostają póki co nieznane, a w celu ich doprecyzowania Komisja postuluje użycie aktów delegowanych.

Proponowane zmiany mogą okazać się korzystne, jednak zależeć to będzie od sposobu, w jaki Komisja planuje ich wdrożenie. Jeśli będzie ono skutkowało dodatkowym i niepotrzebnym ciężarem administracyjnym, wówczas ich rezultatem może być spadek obrotów w produkcji i handlu ekologicznym, bez korzystnych efektów dla środowiska.

Pozytywnym podejściem do omawianej kwestii może być rozważenie przez Komisję wprowadzenia dobrowolności tworzenia takiego systemu. Mogłoby to funkcjonować w taki sposób, iż jednostka certyfikująca brała by pod uwagę wykorzystanie Systemu Zarządzania Środowiskowego przez dany podmiot przy ocenie ryzyka występującego w tym podmiocie. Obecność takiego systemu umożliwiłaby przypisanie podmiotowi niższego ryzyka, co skutkowałoby rzadszymi kontrolami – a przez to wyrównałoby dodatkowe koszty poniesione przez dany podmiot związane z wdrożeniem systemu.

Jeśli jednak Komisja zdecyduje się wprowadzić omawiany tu system na zasadzie ścisłego obowiązku, to pojawi się ryzyko zahamowania rozwoju sektora ekologicznego. Sposób jego wdrożenia jest zatem ważny. Mając jednak na uwadze to, iż nieznane są nam szczegóły w tym zakresie, trudno jest w pełni ocenić wady i zalety proponowanego rozwiązania.

Komisja Europejska stwierdziła, że celem jej nowej propozycji są:

- wyjaśnienie przepisów i – tam, gdzie to możliwe – ich uproszczenie,
- załatanie luk w prawodawstwie,
- wspieranie sprawiedliwej konkurencji pomiędzy rolnikami i podmiotami gospodarczymi,
- udzielenie odpowiedzi na pojawiające się zastrzeżenia ze strony konsumentów,
- usunięcie wyjątków od przepisów,
- usprawnienie systemu kontroli i zreformowanie zasad wymiany handlowej.

Ile z powyższych celów zostałyby osiągniętych, gdyby propozycja KE przeszła przez proces decyzyjny UE w obecnej postaci?

Na początku należy stwierdzić, iż część elementów propozycji Komisji można uznać za pozytywne. Dla przykładu, podejście do oficjalnych kontroli oparte na analizie ryzyka jest krokiem w bardzo dobrą stronę i *FTAO* gotowa jest w pełni tę zmianę poprzeć.

Jak wspomniano, w rzeczywistości omawiana propozycja wprowadziła znaczny stopień niepewności. Po zapoznaniu się z nią, wielu rolników, wiele podmiotów gospodarczych, przedsiębiorstw i firm będzie miało duże obawy co do przyszłości. Z tego względu mogą wstrzymać się od uprawy, produkcji i rozwoju nowych produktów ekologicznych.

Ewentualność tak znaczącej zmiany w prawodawstwie ekologicznym prawdopodobnie przyczyni się do spadku tempa rozwoju nowych produktów ekologicznych. Niestety, właśnie to będzie skutkiem przedstawionej propozycji.

W przypadku poprawionego *status quo*, mielibyśmy przynajmniej do czynienia z istniejącymi ramami prawnymi, rozumianymi przez wszystkie zainteresowane strony i mogącymi być podstawą do dalszych prac. Zmiany przedstawione w omawianej propozycji rodzą pytanie o efekt starań czynionych przez ostatnie 20 (i więcej) lat.

O ile *FTAO* popiera ruch w stronę podejścia do oficjalnych kontroli w większym stopniu opartego o analizę ryzyka i ostrożnie popiera wprowadzenie Certyfikacji Grupowej oraz zmian dot. okresów konwersji, to jest przeciwna pozostałym propozycjom wyszczególnionym w niniejszym dokumencie w postaci zaproponowanej przez Komisję, a mającymi wejść w zakres nowych regulacji ekologicznych na 2017 r. Uważamy, że z punktu widzenia sektora ekologicznego jako całości przyniosą one efekt przeciwny do zamierzonego.

Pozostajemy otwarci na dialog i z chęcią podejmiemy współpracę z Państwami Członkowskimi UE, członkami Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej i innymi zainteresowanymi stronami w celu znalezienia alternatywnych rozwiązań.

Fair Trade Advocacy Office (FTAO)

Village Partenaire - Bureau 1, 15 Rue Fernand Bernierstraat, 1060 Bruksela, Belgia

Tel. +32 (0)2 54 31 92 3

www.fairtrade-advocacy.org

Kontakt: Sergi Corbalán (corbalan@fairtrade-advocacy.org)

Fair Trade Advocacy Office (FTAO) wypowiada się w imieniu ruchu Sprawiedliwego Handlu (*Fair Trade*), dążąc do poprawy bytu zmarginalizowanych producentów i pracowników Południa. *FTAO* jest wspólną inicjatywą *Fairtrade International*, *European Fair Trade Association (EFTA)* oraz *World Fair Trade Organization-Europe (WFTO-Europe)*. Poprzez te trzy sieci *FTAO* reprezentuje ok. 2,5 miliona producentów i pracowników pracujących w ramach zasad Sprawiedliwego Handlu z 70 krajów, 24 inicjatywy certyfikujące, ponad 500 wyspecjalizowanych importerów *Fair Trade*, 4 000 sklepów na całym świecie oraz ponad 100 000 wolontariuszy.

Polska wersja dokumentu została przygotowana przez [Polskie Stowarzyszenie Sprawiedliwego Handlu](#) w ramach działań European Fair Trade Advocacy Network.

Dziękujemy wszystkim , którzy przyczynili się do jej powstania.

Tłumaczenie: Mateusz Barandziak

Redakcja: Anna Skowera, Tadeusz Makulski



Konsultacja merytoryczna: Andrzej Żwawa

Gdynia kwiecień 2015

